Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 35. Nowe, sobota 29-go sierpnia 1936 r. Rok XIII.

Walne zebranie Cechu Stolarskiego w Nowem.

Dnia 18 sierpnia b. r. zgodnie z zarządzeniem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu odbyło się walne zebranie Cechu Stolarskiego w Nowem, na które przybyło 34 członków. Zebranie zagaił starszy Cechu punktualnie o godzinie 3 po poł., witając zebranych, a zwłaszcza uczestniczącego w zebraniu p. burmistrza Kuchczyńskiego, delegata Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu p. Cieszyńskiego, oraz delegata państw. tartaków i fabryki dykt w Bydgoszczy, poczem podał następujący porządek obrad: 1. Omówienie z delegatem Dyrekcji Państw. Tartaków możliwości zakupu desek i dykt dla członków cechu. 2. Przyjęcie nowych członków. 3. Dot. uczni. 4. Uchwalenie nowego statutu. 5. Wolne głosy.

Po przemówieniu starszego Cechu p. Wróblewskiego, wykazującego konieczność zakupu desek i dykt bezpośrednio z pierwszej ręki, udzielono głos przedstawicielowi tartaków państwowych w Bydgoszczy. Delegat P. A. G. zaznaczył, że po zbadaniu na miejscu mniejszych i większych warsztatów stolarskich odniósł wrażenie, że ta gałęź przemysłowa w Nowem jest największą w Polsce skoro liczy 94 warsztaty. Podziwia tu produkowane meble stylowe i mówił o tem, że Nowe przewyższa swą produkcją nawet większe miasta w Polsce.

Następnie omówiono sprawę nabycia drzewa i dykt w P. A. G. Z powodu jednak, że Dyrekcja Państw. Lasów żądała od Cechu udzielenia zabezpieczenia w wysokości 50000 zł, sprawa stanęła na martwym punkcie i zdaje się, że nie wejdzie w stan realizacji.

Na skutek tego zabrał głos delegat Izby Rzemieślniczej p. Cieszyński, ktory popierał życzenie Cechu dotyczące zakupu omawianych materjałów z pierwszej ręki. Dalej przedstawił stan pertraktacji Izby Rzemieślniczej, celujących w kierunku dostawy mebli do Anglji, który prawdopodobnie dojrzeje w lutym lub marcu 1937 r. Tak samo przemawiał p. burmistrz Kuchczyński, popierając słuszne zabiegi Cechu, przez co przemysł stolarski mógłby być powiększony i stać na wyżynie.

W wyniku dalszych obrad przyjęto dwóch nowych członków. Uczniów wykreślono 5, a wpisano 6 nowych. Następnie uchwalono statut w brzmieniu, przedstawionem przez delegata Izby. W wolnych głosach poruszano sprawy lokalne, na które odpowiadał Zarząd.

Akcja na rzecz budowy dróg i motoryzacji.

Zarząd główny Ligi Drogowej przystępuje do intensywnej akcji na rzecz rozbudowy i utrzymania sieci dróg w Polsce, oraz rozwoju motoryzacji. W zakresie budowy dróg, tak ważnej z punktu widzenia obrony kraju, Liga Drogowa rozwinie szeroką propagandę. Ważnym działem pracy Ligi będzie również propagowanie wśród ludności poszanowania dróg i przestrzegania przepisów ruchu, oraz dążenie do ulepszenia pojazdów konnych. Karanie przekroczeń nie zawsze przynosi pożądane rezultaty, gdyż w wielu wypadkach przekroczenia te nie są wynikiem złej woli, lecz nieznajomości przepisów, które nie docierają do szerokich sfer ludności, zwłaszcza wiejskiej.

Duży nacisk położony będzie także na intensywną propagandę wśród ludności wiejskiej w kierunku usunięcia z dróg wozów jednodyszlowych, zaprzężonych w jednego konia, gdyż wozy takie stanowią duże niebezpieczeństwo dla ruchu drogowego. Ponadto Liga Drogowa propagować będzie akcję, zmierzającą do zaopatrzenia konnych wozów ciężarowych w gumowe opony, zamiast obręczy żelaznych i do zastosowania podków gumowych.

Kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt.

Żeńska Szkoła Zawodowa Gospodarcza w Świeciu organizuje w bieżącym roku szkolnym podobnie jak corocznie 10 miesięczny kurs przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym. Kurs rozpoczyna się dnia 15 września b. r.

Opłata za naukę wynosi miesięcznie 5 zł. Przy szkole znajduje się internat.

Szkolnictwo w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny opracował szereg zestawień, dotyczących szkolnictwa w Polsce. Jak wynika z tych danych, w roku szkolnym 1934/35 istniało w całej Polsce 1.876 przedszkoli, 27.955 szkół początkowych (szkoły powszechne, szkoły ćwiczeń i szkoły specjalne), 770 szkół średnich, 187 nauczycielskich, 743 zawodowych, 143 ludowych-rolniczych, 637 zawodowych dokształcających i 24 szkół wyższych. Do przedszkoli uczęszczało 98.200 uczniów, do szkół początkowych 4.686.100, do średnich 166 100, do nauczycielskich 12.000, do zawodowych 70 800, do ludowych szkół rolniczych 5.100, do zawodowych szkół dokształcających 84.100 i do szkół wyższych 48.000 słuchaczów.

Eksportowaliśmy ludzi, eksportujmy towar.

Ziemie polskie od dawna już wysyłają zagranicę liczną emigrację, niemal wyłącznie wiejską, która w przeludnionej wsi polskiej wiodła żywot nędzny. Przed wojną szła nasza emigracja głównie za Ocean, do obu Ameryk, w Europie niemal wyłącznie do Niemiec, poza drobnem wychodźtwem sezonowem do Danji i Francji. Powoli to polskie wychodźtwo zamorskie doszło do pewnego stopnia zamożności. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, naskutek wysokiej kultury wsiąkło częściowo w miejscowe społeczeństwo, częściowo zaś przystosowało się doskonale do warunków, nie stanowiąc odrębnego trzonu. Emigracja ta jest w przeważnej swej części robotnicza, przyczem zdołała, nie bez pomocy Polski, wytworzyć własną inteligencję.

Zgoła inaczej przedstawia się kwestja naszych emigrantów w Ameryce Południowej. Tam emigrant polski jest przedewszystkiem rolnikiem-kolonistą, rzadziej rzemieślnikiem, osiadłym w mieście. Rolnik-kolonista mieszka po większej części w drobnych skupieniach polskich, po kilkanaście, kilkadziesiąt rodzin.

Po wojnie emigracja zamorska zaczęła się kurczyć coraz bardziej, aż wreszcie ustała niemal zupełnie. W obliczu kryzysu gospodarczego państwa imigracyjne doszły do przekonania, że dalsza imigracja pogłębi tylko kryzys. Był to pogląd zgoła mylny, jeśli idzie o liczne republiki Południowej Ameryki. Mylny właśnie dlatego, że imigranci europejscy nie przyjeżdżali tam w charakterze robotników, którzy powiększaliby kadry bezrobotnych, lecz jako producenci, którzy mogli się tylko przyczynić do wzrostu zamożności i mogli właśnie dopomóc do wyjścia z kryzysu. Są to przecież olbrzymie tereny, na których żyje dziś po kilka miljonów ludzi zaledwie, a mogłoby żyć po kilkadziesiąt miljonów, bogactwa bowiem tych republik są bardzo wielkie i brak tylko rąk do eksploatacji tych bogactw.

Ostatnio jednak państwa południowo-amerykańskie doszły do przekonania, że dla szybszego i skuteczniejszego zwalczenia kryzysu należy otworzyć znów granice dla imigracji, choć moment po temu nie jest korzystny dla państw emigracyjnych ze względu na konieczność wywiezienia przez emigrantów pewnej sumy na zagospodarowanie się za Oceanem. Jest to zresztą problem, który rozwijany będzie dalej, aż do celowego dla obu stron załatwienia przy Międzynarodowem Biurze Pracy w Genewie. Nas interesuje w tej chwili problem inny, problem wykorzystania dla Polski, a z pożytkiem dla zamorskiej emigracji polskiej, tych wartości, które tamtejsze nasze wychodźtwo zdołało już nagromadzić.

W miastach niemieckich bardzo często spostrzec można za szybami magazynów objaśnienie, że wystawiona kawa jest produktem kolonistów niemieckich w Afryce. U nas niestety jeszcze zbyt mało myślano o tem, aby sprowadzać do Polski produkty pochodzące z osad polskich. Stworzono wprawdzie w Kurytybie, stolicy brazylijskiego stanu Parana towarzystwo handlowe pod firmą „Paranpol", ale nie rozwija ono jeszcze tej działalności, jakąby już było rozwinąć powinno. Jest to zresztą dopiero ujęcie handlu produktami polskich osadników w jednej republice południowo-amerykańskiej.

Dowiedzieliśmy się niedawno od ludzi, którzy dotarli do północnej Parany, że od kilku lat istnieją tam osiedla polskie, „Nova Varsovia" i t. d. Tereny kolonizacyjne w północnej Paranie odkryte zostały niedawno i to właśnie przez Polaków. Są to podobno ziemie „mlekiem i miodem płynące", rodzą się bowiem na nich nietylko bawełna, ryż, pomarańcze, ale i pszenica, żyto, kartofle i t. d.

Otóż o tę właśnie bawełnę i o ten ryż chodzi. Nie ulega wątpliwości, że zarówno osadnik polski znajdzie zbyt na swoje produkty u innych, jak i importer polski potrafi kupić transport bawełny gdzieindziej. Ale idzie o tę spójnię, której przecież szukamy ustawicznie z Polonją zamorską od chwili odzyskania naszej niepodległości. O ileż łatwiej będzie utrzymać kontakt duchowy z zamorskimi rodakami przez ożywione stosunki handlowe. A przytem rzecz niemniej ważna: biorąc od naszych osadników ich produkty, będziemy mogli łatwiej sprzedać im polskie towary, eksportowane za pośrednictwem tych samych firm, skupujących produkty osadników. Nie obawiajmy się, że ilości produktów naszych osadników są zbyt drobne. W ubiegłym roku osadnicy z trzech osad w północnej Paranie sprzedali samego ryżu za blisko miljon milrejsów. Świadomość, że Polska odbierze od nich każdą ilość zebranego produktu, popchnie tylko osadników naszych do rozbudowania swych gospodarstw i do nastawienia ich specjalnie na eksport do Polski.

CZŁOWIEK, KTÓRY UMIE NA PAMIĘĆ KORAN.

Wielki mufti z Johannesburga (Południowa Afryka) jest jedynym może w świecie wiernych mahometan duchownym, który dzięki swej fenomenalne pamięci umie na pamięć cały Koran. Koran, święta księga Islamu, składa się z 2.400.000 słów. Mufti cytuje z pamięci każdy rozdział lub werset, który mu się wskaże. Mnemotechnicy angielscy zainteresowali się bardzo niezwykłemi zdolnościami pamięciowemi muftiego, który dodajmy to zresztą nie zna żadnej innej książki prócz Koranu, a studjuje go już 55 lat.

NAJWIĘKSZY MOST NA ŚWIECIE.

Most, który znajduje się w budowie nad zatoką San Francisco i połączy San Francisco z Oakland, prześcignie swoim ogromem wszystkie inne cuda techniki mostowej. Olbrzym ten mierzyć będzie 13.27 km. długości. Przy budowie zatrudnionych jest stale 6.500 robotników. Koszty budowy wyniosą 77 miljonów dolarów. Przy obu przyczółkach mostowych wznoszą się wieże stalowe wysokości 214 mtr. każda. Ilość cementu zużytego przy budowie wynosi 330.000 tonn.

JAK PRĘDKO LECI PIŁKA TENNISOWA?

Mistrz rakiety Tilden i jego koledzy sportowi Wines i Stoeffen, przeprowadzili ciekawy eksperyment: mianowicie rozwiązali kwestję, jaką szybkość może osiągnąć w locie piłka tennisowa. Odpowiedź dały migawkowe zdjęcia fotograficzne, które wykazały, iż wyrzucona przez Tildena piłka przebiegła 67,5 metra w ciągu jednej sekundy, co dałoby szybkość 240 km. na godzinę. Stoeffen przy swoich rzutach osiągnął szybkość 214 km., a Vines 206 kilometrów.

Mieczysław Śliwiński, Nowe, tel. nr. 9

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH — WÓDEK GATUNKOWYCH I ROZMAITYCH WIN KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Hurtownie i Detalicznie

Restauracja

Hurtownia soli i wódek monopolowych

poleca wszelkie towary spożywczo-kolonialne przy udziale 4 % rabatu wszelkiego rodzaju — oprócz monopolowych i kartelowych.

Nowe tłuste śledzie, matiesy i matiasy, sardelki, sardynki, świeżo palone kawy i t. d. i t. d.

Dalej smary na osie, oleje i oliwy do maszyn.

Zbędne trudności.

Ciągnienie czwartej klasy — to najbardziej emocjonujący okres dla wszystkich graczy Loterji Państwowej. Bo chociaż każda klasa ma swoje atrakcje, w postaci wielkich i średnich wygranych, to jednak miljon, stanowiący główną wygraną klasy czwartej, posiada niewątpliwie urok specjalny, szczególnie pociągający.

Zdawałoby się, że każdy z tych kandydatów na miljonerów zdaje sobie sprawę, że ten tylko może wygrać, kto gra, to jest — kto posiada los loteryjny, i że powtarzanie tej prawdy jest — wyważaniem drzwi otwartych; doświadczenie jednak uczy, iż liczenie na pamięć ludzką jest zawodne i że wciąż jeszcze zdarzają się wypadki zaniedbywania odnowienia losu. Wielu z graczy przypomina sobie o tej konieczności dopiero w ostatniej chwili, a są nawet tacy, którzy decydują się już po rozpoczęciu ciągnienia.

Tego rodzaju wypadki właśnie stają się najczęściej źródłem nieporozumień pomiędzy graczami i kolektorami, a w razie wygranej — stwarzają zupełnie zbędne trudności w jej zrealizowaniu. Pomimo, że Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej stara się zawsze iść na rękę graczom, a kolektorzy — w należycie zrozumianym interesie własnym — jako dobrzy kupcy traktują możliwie najliberalniej pewne nieformalności swej klienteli, wytwarza się nieraz sytuacja, w której najlepsze chęci nic już zaradzić nie mogą i gracz niepotrzebnie traci sposobność wykorzystania uśmiechu Fortuny.

A przecież tak łatwo uniknąć tych wszystkich trudności: trzeba tylko zdobyć się na nieco szybszą decyzję. Oto w dniu 9 września rozpocznie się ciągnienie czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterji. Wprawdzie miljon, jako główna wygrana, wylosowany będzie dopiero 28 tegoż miesiąca, ale już w pierwszym dniu paść mogą wygrane po sto, siedemdziesiąt pięć, pięćdziesiąt tysięcy złotych i t. p., którymi chyba nikt nie pogardzi. Niech więc każdy, kto pragnie wziąć udział w tem ciągnieniu, zaopatrzy się zawczasu w los, a jeżeli mu się poszczęści, to może być pewien, że wygraną otrzyma szybko i bez żadnych przeszkód.

BILETY LOTERYJNE NAGRODĄ DLA PODATNIKÓW.

W Mandżu-Kuo władze skarbowe wpadły na nowy, przyznać to trzeba, oryginalny pomysł zachęcenia podatników do regularnego wpłacania podatków w terminie. Oto wszyscy, którzy do 30 czerwca zapłacili przypadające na nich raty podatkowe, otrzymają bilety loteryjne gratis i franco. Będzie to loterja skarbowa, w której ogólna suma wygranych wyniesie 2.000 dolarów. Pierwsza wygrana liczy 200 dolarów, druga 100 dolarów, trzecia i następna po 50 dolarów i t. d. aż do 10 dolarów. Pomysł ten padł na sprzyjający grunt, gdyż wielu podatników skusiła nadzieja wygranej. Pod tym względem Mandżurja wyprzedziła Europę.

Prawo i życie.

CZY PRACODAWCA, KTÓRY POSŁAŁ SWEGO ROBOTNIKA DO MŁÓCENIA WŁASNEGO ZBOŻA NA MASZYNIE NALEŻĄCEJ DO INNEJ OSOBY PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.

St. B. wytoczyła powództwo przeciwko M. M. i Janowi Sz. o solidarne zasądzenie 15.000 zł, przyczem wyjaśniła, że na polecenie M. M. mąż powódki, Jakób, pracował przy młócce zboża należącego do M. M., które młócił na swej maszynie współpozwany Sz., i że wskutek nieszczęśliwego wypadku spowodowanego przez niezabezpieczenie maszyny Jakób B. uległ poważnej kontuzji, następstwem której była śmierć. Sąd Apelacyjny przyznał słuszność żądaniom Stanisławy B. i zasądził żądaną sumę solidarnie. Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził podając w motywach, że ponieważ zostało stwierdzonem bezspornie, iż maszyna, na której odbywała się młócka należała do Jana Sz. i jednocześnie, że młócone zboże stanowiło własność M. M., że dalej do pracy angażował Jakóba B. nie właściciel maszyny, lecz że go posłał do niej, jako swego robotnika M. M., że przeto słusznym był wniosek Sądu Apelacyjnego, że M. M. powinien był wiedzieć, a więc sprawdzić, czy maszyna do której posyła swego robotnika jest należycie zabezpieczona, skoro zaś posłał robotnika B. do pracy przy maszynie niezabezpieczonej, to winien ponieść skutki związane z nieszczęśliwym wypadkiem (C. I. 2813/34).

CZY PODPISUJĄCY WEKSEL ODPOWIADA WEKSLOWO, JEŻELI Z PODPISU NA WEKSLU JEST WIDOCZNE, ŻE ZAMIEŚCIŁ GO JAKO ZASTĘPCA INNEJ OSOBY.

Panowie Jakób B. i Michał Z., zarządcy kina „Palace" w B. wystawili za remont kina dwa weksle po 300 zł każdy pod pieczątką kina. Gdy weksle stały się płatne ich posiadacz zażądał zapłaty, nie od właścicielki kina „Palace", ale od panów B. i Z., a gdy ci ostatni odmówili zapozwał ich obu. Sprawa w toku instancji znalazła się w Sądzie Najwyższym który orzekł, że przez umieszczenie pod pieczęcią „Zarząd Kinoteatru Palace w B" swoich podpisów z dodatkiem, „jako zarządca" zaznaczyli obaj pozwani wyraźnie, że zobowiązanie wekslowe zaciągają nie imieniem własnem, lecz w imieniu wspomnianego przedsiębiorstwa, jako pełnomocnicy, czy też zastępcy właściciela, dlatego też w myśl zasad prawa nie powstało stąd dla nich żadne zobowiązanie. Nie było stwierdzone w sporze, żeby pozwani nie byli zarządcami „Palace" w czasie, gdy sporne weksle podpisali, lub też, jakoby ze strony właścicielki przedsiębiorstwa nie byli upoważnieni do podpisania swych weksli. Dlatego też obaj oni nie odpowiadają wekslowo. (C. I. 1404/35).

CZY KOLEJ ODPOWIADA ZA WYPADKI, SPOWODOWANE PRZEZ OSOBĘ TRZECIĄ.

Sąd Najwyższy orzekł, że w razie wyrządzenia szkody częściowo z winy poszkodowanego, częściowo zaś wskutek ustalonej lub domniemanej winy kolei, spór o odszkodowanie rozstrzyga się na zasadzie t. zw. winy mieszanej; zasada powyższa nie ma jednak zastosowania, jeżeli wyrządzona szkoda została spowodowana wspólną winę kolei i osoby trzeciej, albowiem sam fakt wyrządzenia szkody w ruchu kolejowym, czyni kolej całkowicie odpowiedzialną wobec poszkodowanego, natomiast wspólna z osobą trzecią wina mogłaby tylko uzasadnić regres kolei w stosunku do współwinnego. (C. I. 776/35).

Zapisy w szkole dokszt. zawodowej.

Zapisy uczniów do klasy I szkoły dokszt. zawodowej w Nowem odbędą się w dniu 2 września r. b. od godz. 18—19 w kancelarii szkoły.

Zgłaszający się uczeń winien przynieść z sobą ostatnie świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, 2,50 zł tytułem wpisowego i zaświadczenie mistrza, że dany uczeń u niego pracuje.

Wpisowe w wysokości 2,50 zł obowiązuje również uczniów klas II i III.

Nauka rozpocznie się dla wszystkich uczniów w piątek, dnia 4 września o godz. 17,15.

Nowe, dnia 26 sierpnia 1936 r.

Kierownictwo Szkoły Dokszt.

Gdańsk

300 m. kw. pierwszorzędny jasny lokal, nadający się dla wystawy meblowej, do wynajęcia, ewentl. obejmie wynajmujący za kaucję składnicę komisową. Oferty pod W. L. 652 dostarczy Wahr & Lohse, Gdańsk, Breitgasse 85.

Zgubiłem

kartę rowerową

i unieważniam takową.

Bolesław Witkowski, Kolejowa 45.

Formularze

dla Ubezpieczalni Społecznej

można nabyć w księgarni

W. Wesołowskiego.

Na rozpoczęcie roku szkolnego polecam tanio w znanych dobrych jakościach:

ubranka dla dzieci, materiały na mundurki szkolne, płaszczyki, swetry i pulowery wełniane, bereciki, czapeczki i szale, rękawiczki, pończoszki, skarpetki, trzewiki skórkowe i ciepłe. — Teczki, tornistry, torebki śniadankowe, piórniki skórkowe i płócienne. —

BIELIZNĘ DZIECIĘCĄ W WIELKIM WYBORZE.

Rynek 25 **W. JAŻDŻEWSKI, Nowe** Telefon 15

Bławaty. Konfekcja. Obuwie. Galanteria.